

LWOWSKA BIBLIOTECZKA PEDAGOGICZNA. T. 28.

Dr A. KULCZYCKI

TYPY
EGOCENTRYCZNE

LWÓW 1938.

Skład główny: Księgarnia R. Schweitzera we Lwowie
ul. Batorego 26.

2.50
Cena 1.50 gr.

Dr ALEKSANDER KULCZYCKI

78

TYPY EGOCENTRYCZNE

(CHARAKTEROLOGIA F. KÜNKLA
W ŚWIETLE KRYTYKI)

~~BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH~~

Nr. ~~78~~

LWÓW 1938.

Skład główny: Księgarnia R. Schweitzera we Lwowie
ul. Batorego 26.



Kulca.

74 p4

~~78~~

159.92



SN 20213



159.923

ROZDZIAŁ I.

CAŁOKSZTAŁT TWÓRCZOŚCI NAUKOWEJ KÜNKLA.

W rozprawie „Charakterologia F. Künkla“ staraliśmy się o możliwie dokładne ujęcie jego właściwej charakterologicznej doktryny. Za podstawę posłużyły dwa zasadnicze dzieła „Einführung in die Charakterologie“ oraz „Charakter, Wachstum und Erziehung“. Z tego pnia doktryny właściwej wyrastają odgałęzienia wrastające w różne dziedziny życia i wystrzela w górę kupała-korona, wieńcząca charakterologiczny system światopoglądową syntezą, która sięga już w sferę metafizycznych twierdzeń i filozoficznych uogólnień. Zadaniem naszym będzie w tym tomiku wpierw całość poglądów Künkla ująć, a następnie poddać go krytycznemu omówieniu. Wykonanie zadania rozpoczynamy od przedstawienia związku, który zachodzi pomiędzy poszczególnymi częściami omawianego charakterologicznego systemu.

W dwu dziełach podstawowych, o których była mowa, zaznajamiamy się z niewielu zasadniczymi motywami charakterologii Künkla, z określeniami „rzeczowości“ i „egocentryczności“, życiową dialektyką „tressatów“ i „życiowych kryzysów“, oraz z zasadniczymi upostaciowaniami charakterów egocentrycznych, które powstają na skutek działania rozlicznych kombinacyj wymienionych czynników charakterotwórczych.

W dalszych dziełach (Charakter, Liebe und Ehe; Charakter, Einzelmensch und Gruppe) „zasadnicze motywy“

charakterologicznej myśli autora wplątują się w rytm zadań życiowych, które stawia przed egocentrycznymi typami miłość, małżeństwo oraz ustosunkowanie się jednostki do grupy. W zakończeniu serii w obszernym studium „charakteru“, „kryzysu“ i „światopoglądu“ (Charakter, Krisis und Weltanschauung) uprzednio uwydatnione, wzbogacone i zróżnicowane przewodnie motywy charakterologiczne rozbrzmiewają — w odmiennej metafizycznej poniekąd tonacji, — akordami światopoglądowej syntezy.

To właśnie ostatnie ogniwo myśli Künkla, obok naturalnie niemniej ważnych ogniw początkowych (Einführung in die Charakterologie, Charakter, Wachstum und Erziehung) będziemy musieli przede wszystkim myślowo uchwycić: końcowe, światopoglądowe wydzźwięki charakterologii Künkla będą miały dla zrozumienia całokształtu systemu i jego oceny znaczenie równie doniosłe jak podstawowe twierdzenia.

PODSTAWY CHARAKTEROLOGII KÜNKLA. TYPY EGOCENTRYCZNE.

Pomiędzy podstawowymi twierdzeniami F. Künkla — najbardziej zasadnicze znaczenie należy przyznać rozróżnieniu i przeciwstawności nastawień człowieka w działaniu: egocentryczności (Ichhaftigkeit) i rzeczowości (Sachlichkeit), którą Künkel utożsamia z nastawieniem na wspólnotę (Wirhaftigkeit).

Nastawienie egocentryczne cechuje każdego człowieka, który cokolwiek bądź czyniąc, w działaniu swym będzie miał na względzie siebie samego, więc bądź wywyższenie, bądź tylko przeciwdziałanie obniżeniu poczucia wartości własnej osoby. Rzeczowym nastawieniem odznacza się natomiast człowiek, który działając zapomina o swojej osobie, nie bierze pod uwagę poczucia wartości własnej, mając na celu jedynie jak najbardziej rzeczowe t. j. zgodne z wymaganiami „tworzonej rzeczy“ i dla niej najkorzystniejsze w y k o n a n i e z a d a n i a. — Egocentryczność pojawia się nieuchronnie w konsekwencji dysproporcji sił podmiotu-dziecka i rzeczywistości otoczenia wychowawczego środowiska. Konieczność takiego rozprawie-

nia się ze światem, otoczeniem, rzeczywistością, takiego do rzeczywistości ustosunkowania się, któreby pozwoliło na możliwie w danych warunkach korzystną ocenę własną, — narzuca podmiotowi-dziecku pewne podświadome nakazy (tresaty) ustalające pewne sposoby zachowania się, a co za tym idzie pewne rysy charakteru jak uległość, chytryść, arogancja, bunt, sprzeciw i t. d.

Na tle różnorodnego zmiennego ustosunkowywania się do podmiotu, do świata, t. zn. na podstawie t. zw. „życiowej dialektyki“, pojawiają się zwłaszcza pod wpływem wychowania zbyt surowego lub zbyt łagodnego rozliczne typy egocentryczne.

Z przebogatej galerii typów, o których mówią dzieła Künkla przytoczymy przynajmniej kilka najważniejszych.

Pod wpływem zbyt surowego wychowania powstają dwa zasadniczo odmienne typy egocentryczne stosownie do tego, czy „dialektyka życiowa“ pchnie dziecko w kierunku aktywnego buntu i sprzeciwu, czy też apatii, uległości i otępienia. W pierwszym wypadku powstaje typ „Cezara“. Cezar jest żądny władzy, pragnie aby się go obawiano. Działa bądź chytrze i skrycie, bądź buntowniczo i zuchwale. Sądzi, że korzystną ocenę własną zapewni sobie, gdy będzie się kierować (podświadomymi) tresatami. § 1. Muszę sobie sam pomóc, gdyż wszyscy są moimi wrogami. § 2. Potrafię sobie sam pomóc, ponieważ jestem silniejszy od innych. Skoro natomiast dialektyka życiowa rozwinie w dziecku uległość i doprowadzi do otępienia — pojawi się typ „głuptasa“, „tępego dziecka“, które w egocentrycznym interesie obrony swego samopoczucia przed bolesnymi urazami, będzie starało się o wyzbycie się wszelkiej wrażliwości, będzie zamykało się w sobie w swym otępieniu, broniąc się przeciwko zbyt trudnym do wykonania postulatom otoczenia.

Łagodne wychowanie wytworzyć może typ „gwiazdora“ czy „gwiazdy“, pretensjonalnego dziecka, łaknącego podziwu, którego tresatem będzie: „Jestem osobnikiem niezwykłym, wszyscy dlatego powinni mi służyć“. Dialektyka życiowa rozpieszczającego środowiska wychowawczego kształtuje znów innym razem typ „pieszczocha“, „maminego synka“, — wykorzystującego swoją słabość na mo-

cy tresatu: „Jestem do tego stopnia słaby i delikatny, że sam nie mogę się o nic troszczyć i dlatego robić to za mnie powinni inni“.

Rozliczne odmiany omówionych typów egocentrycznych wchodzą w życie, napotykają na życiowe trudności, rozwiązują po swojemu życiowe zagadnienia, z których dwa osobliwie doniosłe mają dla ich losów znaczenie: zagadnienie ustosunkowania się jednostki do społeczeństwa (Charakter, Einzelmensch und Gruppe) i do problemu miłości i małżeństwa (Charakter, Liebe und Ehe).

Niezależnie od tego, jakimi drogami przesuwają się będą egocentryczne charaktery przez ogół zagadnień, które nastroczy im, nie dająca się na tym miejscu przedstawić, problematyka stosunków pomiędzy jednostką a zbiorowością i problematyka miłości i małżeństwa, losy egocentrycznej jednostki przesądzone są prawem „b ł ę d n e g o k o ł a“, nieoddzielonym od wszelkiej egocentryczności. Egocentryzm mieści w sobie przekleństwo a u t o m a t y z m u, którego działanie nieuchronnie i nieustannie potęguje egocentryczność początkową.

Na przykład: Zrodzona z egocentryczności nieśmiałość utrudnia nasze działanie i powoduje niepowodzenia, które znów stają się źródłem dalszej nieśmiałości. Wrogość wobec ludzi spotyka się z należną odpłatą i oczywiście uwielokrotnia w dalszym ciągu już istniejące wrogie nastawienie. Z tego „błędnego koła“ istnieje jedno tylko wyjście: „p o w r o t n ą d r o g ą ż y c i o w e g o k r y z y s u“ t. j. całkowite przeinaczenie i przestawienie życia z torów egocentryczności na tory rzeczywistości przez etapy: „wejrzenie“ w nędzę własnej egocentryczności, „przyznania się“ do tęsknoty za innym życiem w wspólnotcie i „potwierdzenie cierpienia życiowego w jego funkcji oczyszczającej“.

Tym pobieżnym przedstawieniem podstawowych twierdzeń Künkla oczywiście zupełnie nie wyczerpaliśmy tematu. Zadowolamy się jednak takim ujęciem nie tylko dlatego, że możemy się powołać na poprzedni tomik, ale dlatego, że na te przewodnie myśli omawianej charakterologii natrafimy jeszcze później. Posłużą one bowiem za podstawę i wejdą często w odmiennym upostaciowaniu i układzie.

w skład światopoglądowej syntezy, wyłożonej w „Charakter, Krisis und Weltanschauung“.

Odnajdziemy je w różnorodnych formach i kombinacjach, rozważając po kolei w związku z ostatnio wymienionym dziełem fazy zasadniczych zagadnień: 1) stosunku Künkla do poprzedników, a co za tym idzie stopnia oryginalności jego myśli, 2) istoty przedmiotu i podmiotowości, 3) stosunku podmiotu do przedmiotu (życiowej dialektyki), 4) nastawienia na „my” — na wspólnotę, 5) kryzysów moralnych jako czynników charakterotwórczych.

STOSUNEK KÜNKLA DO POPRZEDNIKÓW.

Swoistość każdego systemu poznań odcina się z osobliwą jasnością konturów na tle innych kierunków myślowych, dotyczących tej samej dziedziny. Wypowiedziane w dziełach Künkla, zwłaszcza w „Charakter, Krisis und Weltanschauung“ poglądy Künkla na linie rozwojowe dotychczasowej charakterologii zasługują stąd na baczność uwagę.

Künkel rozróżnia dwie zasadnicze formy charakterologii: bądź charakterologia stara się być *typologią*, w której charakter rozpatrywany jest jako konstytucjonalnie uwarunkowana całość (Kretschmer), bądź też badania zasadnicze charakterologii dotyczą na ogół typicznych sposobów zachowania się, a rysy charakteru wyprowadza się z historii *rozwoju* indywiduum. Ten *dynamiczny punkt widzenia* cechuje charakterologię Freuda, Adlera, Junga.¹⁾ Swoją „dialektyczną charakterologię” uważa autor za próbę „zjednoczenia obu nazwanych kierunków, typologicznego i dynamicznego”, nie przytaczając jednak żadnych dowodów na to, że faktycznie oba odmienne nastawienia charakterologiczne dochodzą w niej w należyj mierze do głosu. — Każdemu z przedstawicieli dynamicznych charakterologicznych syste-

¹⁾ Por. Dr J. Kuchta: Dzieci trudne do wychowania w świetle badań psychologii głębi. (I. Freud, Aichhorn, Adler), (II. Jung, Baudoin).

mów, Freudowi, Adlerowi i Jungowi poświęca Künkel osobne rozważania.

Freuda uważa za odkrywcę w rodzaju Kolumba, odkrywcę, który odkrył coś innego, niż zamierzał. Nie da się bowiem utrzymać przekonanie Freuda, iż istnieje jakiś mechanizm „Libido”, ogarniający swoim panseksualizmem całokształtu życia psychicznego. Nie da się utrzymać jego pogląd na wielowarstwowość podmiotu, rozbijający jego jedność na trzy warstwy: siedzibę popędów „ono” (Es), — jaźń (Ich) i nadjaźń (Über — Ich). Trwałą natomiast zdobyczą psychologii głębi okazały się twierdzenia, iż istnieją w człowieku kompleksy, świadomości niedostępne, od woli niezależne, że powstania t. zw. wyparć w podświadomość należy szukać w losach wczesnego dzieciństwa, i że wykolejenia charakteru które tam biorą swój „początek”, wyrażają się w uświadomionych i nieuświadomionych psychicznych konfliktach.

P o g l ą d y A d l e r a wyrosły z psychologii głębi jako systematyczne zaprzeczenie podstawowych tez Freuda. Miejsce przyczynowego myślenia Freuda, posługującego się pojęciem „ilości energii psychicznej” „libido”, — zajęło myślenie finalistyczne, dopatrujące się istoty psychiki w fakcie ustawicznego, choć podświadomego, zdążania do celów, podyktowanych pędem do znaczenia i poczuciem wspólnoty. O charakterze człowieka decydują nie wewnętrzne rozszczepienia, powstałe pod wpływem „Libido” i jej wyparć, ale s t o s u n e k j e d n o s t k i d o ś r o d o w i s k a, kształtujący się pod wpływem poprzednio wymienionych tendencji. Pomimo dodatnich stron owej koncepcji, nie potrafił jednak Adler, ani w pełni określić jednolitej natury podmiotu, ani nie uwzględnił należycie nieskończoności możliwych celów życiowych (infinalnej celowości życia), ani w swej charakterologii nie rozważył istoty i charakterologicznego znaczenia kryzysów wewnętrznych, będących czynnikami rozwoju dalszych, doskonalszych form charakteru.

Junga uważać można pod wieloma względami za ucznia zarówno Freuda jak Adlera. Nie szukał niemożliwej do znalezienia syntezy przeciwnych poglądów swych mistrzów, ale czerpiąc motywy i pomysły w doktrynach po-

przedników, podążał własnymi drogami. Zarówno finalistyczne jak i przyczynowe myślenie mają według Junga w dziedzinie psychologii podświadomości swoje uprawnienie; dusza ludzka jest zarówno finalistycznie działającą jednością w swoich dążeniach i nastawieniach, jak też i wiązką przeciwstawnych funkcji i tendencji, zagrożoną rozszczepieniem się na skutek spotykania się w niej wielu różnokierunkowych dążeń. Życiem rządzi — zdaniem Junga, zasada polarności — jest ono ustawicznym ścieraniem się różnoprawnionych przeciwieństw. Tak n. p. polarność, — przeciwstawność istnieje pomiędzy intelektualnością, nastawieniem na myślenie, i uczuciowością — nastawieniem na odczuwanie. Kto w życiu oddaje pierwszeństwo funkcji myślenia, intelektowi, tym samym całą funkcję uczuciowości wypiera w podświadomość; wypieranie jednej z przeciwstawnych tendencji na korzyść drugiej jest obroną podmiotu przeciwko niebezpieczeństwu rozszczepienia się jego jednolitości. Nie tylko, zatem jak to było u Freuda, moralność może wyprzeć w podświadomość popęd płciowy, — ale i na odwrót popęd płciowy, może wypierać w podświadomość tendencje moralne.

Pomiędzy polarnościami, które zjawiają się przed wyborem człowieka, — zasadnicze znaczenie mają skłonności do introwersji lub ekstrawersji. Kto wybiera jedną z nich, — tym samym zaniedbuje drugą — wypiera drugą w podświadomość.

„Pojemność“, że tak się wyrazimy podświadomości u Junga zwiększa się niepomiaralnie, gdyż nie tylko znajduje w niej swe miejsce, każda z pominiętych, niewybranych nieurzeczywistnionych, możliwych tendencji życiowych, ale nawet przeżycia pokoleń przodków mogą jako „kollektywna podświadomość“ w pewnej, niematerialnej formie tkwić w psychice pokoleń następnych.

Uznając poważne zdobycze Junga w dziedzinie eksploracji podświadomości, musimy jednak — zdaniem Künkla — dać samodzielną odpowiedź na pytanie, które wyrzucało się również z koncepcji podświadomości Freuda i Adlera: Kto jest podmiotem? Czy rozliczne wyparte w podświadomość kompleksy i tendencje, które Jung niekiedy nazywa częściowymi osobowościami? Czy energia

psychiczna zwana „Libido“? Kolektywna podświadomość — czy wszystkie te czynniki razem? Powstaje zatem dla charakterologa konieczność bliższego określenia natury podmiotu, natury podmiotowości.

ISTOTA PODMIOTU I PODMIOTOWOŚCI — JEJ TEOLOGICZNA INTERPRETACJA.

Naturę podmiotu i podmiotowości można najogólniej określić jako *z y c i e*. Sprowadzone do swej ściśle biologicznej treści jest życie przede wszystkim popędem do odżywiania się, i popędem do rozmnażania się, — przy czym pamiętać należy, że sprawy związane z procesem odżywiania się i z procesem rozmnażania się mają znaczny wpływ na kształtowanie się charakteru, gdyż w związku z nimi pojawiają się takie rysy charakteru jak oszczędność, chciwość, żądza użycia, wstrzemięźliwość, miłość, nienawiść, uczucia rodzicielskie i t. p. Biologiczny punkt widzenia okazuje się w dalszym ciągu zupełnie niewystarczającym dla ujęcia istoty subiektywności (podmiotowości). Istota ludzkiej wolności i odpowiedzialności nie podpada pod kategorie biologicznego myślenia. Biologia nie daje nam odpowiedzi na pytanie: Co powinniśmy czynić? Jak powinniśmy żyć? POCO jesteśmy na świecie? Jakie są powody naszego cierpienia? Dlaczego możemy błędzić i jak powinniśmy błędów unikać? Charakterologia, któraby pragnęła odpowiedzieć na te pytania związane z istotą naszej podmiotowości musiałaby się oprzeć na takiego rodzaju rozpatrywaniu ludzkiego podmiotu, które swym ośrodkiem czyni dialektyczne splatanie się wolności i konieczności, — ducha i materii, — podmiotu i przedmiotu. Taki punkt widzenia właściwy jest teologii. Człowiek jako obywatel dwu światów, — świata materii i świata ducha, musi być interpretowany zarówno biologicznie jak i teologicznie.

Ponadprzyrodniczy kąt widzenia pozwala nam odkryć w podmiocie nie tylko tendencję do samozachowania, ale tendencję do samorozwoju. Ostateczny cel tego samorozwoju ukryty jest dla ludzkich oczu, — gubi się zatem w „infinałności”. Od reszty przyrody wyróżnia się ludzki podmiot czterema cechami: 1) tworzy konkretną indywi-

dualność, niewymienną, nie dającą się zastąpić inną indywidualnością, 2) odznacza się, — składając się z części, — istotną swoistą jednością jako „unitas multiplex“, 3) z natury rzeczy znajduje się ustawnie pomiędzy dwoma ewentualnościami: — życiowym wykojeniem albo dojrzeniem, 4) o ile nie daje się opanować psychosklerozie, odznacza się cechą produktywności, twórczości.

Nie należy jednak się łudzić, że określenia podmiotowości, o których właśnie była mowa, wyczerpują jej istotę, czy też nawet przybliżają nas do pojęciowego ujęcia tej subiektywności. Z zaciekłością fanatycznego bergsonisty, — chociaż się do bergsonizmu nie przyznaje, Künkel powtarza niestrudzenie i na wszystkie tony, że istota życia, więc podmiotowość jest pojęciowo nieuchwytną, gdyż każde uźwężenie życia da się „jedynie ująć na drodze pomiędzy życiem a śmiercią“. Zasada „noniczna“ spinozowskie memento, że „omnis determinatio est negatio“, zmusza nas do stwierdzenia, ilekroć podmiotowi pragniemy przypisać jakąś cechę, że „Henricus est mendax, sed non est subiectaliter“ (t. j. w i s t o c i e swojej podmiotowości).

STOSUNEK PODMIOTU DO PRZEDMIOTU I ŻYCIOWA DIALEKTYKA.

Niemożność przeniknięcia i s t o t y subiektywności, nie stoi jednak zupełnie na przeszkodzie, ażebyśmy stosunek podmiotu do przedmiotu ujeli w zasięg naszych charakterologicznych dociekań. Ta dziedzina badań miała, jak sobie przypominamy, dla całokształtu charakterologii Künkla znaczenie zasadnicze, a nosiła miano „witalnej dialektyki“. Zestawienie pojęcia dialektyki u Hegla i Marxa z jego własnymi poglądami, pozwala Künklowi nadać temu pojęciu większy stopień ścisłości. U Hegla dialektyka była procesem czysto myślowym i dotyczyła tej właściwości logicznej pojęć, iż każde „przemysłane“, zgłębiane do końca pojęcie okazywało się identycznym z pojęciem antytetycznym, ażeby następnie połączyć się z nim w wyższej syntezie, ogarniającej sobą tak tezę jak i antytezę. Dialektyka materialistyczna Marxa przyznawała natomiast byt jedynie materii, uważając kulturę duchową za nadbudowę, dającą się

z materialnych warunków wyprowadzić. Dialektyka życiowa Künkla „stoi na stanowisku empirycznego dualizmu życia i śmierci“. Znajdujemy tę dialektykę w właściwym tego słowa znaczeniu tylko tam, gdzie żyjące stworzenie r o z p r a w i a s i ę z rzeczywistością: dlatego dialektyka ta nazywa się „witalną“. To rozprawianie się z rzeczywistością może dochodzić do skutku w ruchach, czynach, uczuciach i myślach... „Dialektyka jest formą życia“.

Członami dialektycznego stosunku mogą być nie tylko podmiot i zewnętrzny przedmiot (mówimy wtedy o dialektyce zewnętrznej, transytywnej, gdyż przechodzącej z podmiotu na przedmiot), ale i świat własnych przeżyć może być dla podmiotu właściwym przedmiotem dialektycznego „intransytywnego“ procesu. Tak się ma sprawa u introwertyków. O dialektyce i procesie dialektycznym można na koniec mówić w innym już znaczeniu, skoro w ciągu rozwoju procesu życiowego, nastawienie egocentryczne zajmuje miejsce nastawienia na prawspólnotę, ażeby w końcu ustąpić miejsca syntezie obu pierwszych — w „dojrzewającej wspólnotcie“. Tego rodzaju formę dialektyki uważa Künkel za pochodną i drugorzędną w stosunku do dialektyki podmiotu, człowieka i przeciwstawiającego się mu przedmiotu, — rzeczywistości.

NASTAWIENIE NA „MY“, NA WSPÓLNOTĘ W HISTORIOZOFICZNEJ INTERPRETACJI.

Dialektyka jest rozprawianiem się człowieka, podmiotu z „czymś innym“. O ile „tym innym“ jest przyroda, — powstaje z dialektycznego procesu technika, o ile tym innym jest człowiek odmiennej płci — erotyka, o ile grupa ludzka — polityka. W kulturalnym, historycznym rozwoju ludzkości dadzą się wyróżnić trzy warstwy życiowe, w których dialektyczny proces przyjmował rozmaite formy. W warstwie najdawniejszej człowiek zanurzony był całkowicie w przyrodzie, z której jako podmiot faktycznie się jeszcze nie wyróżniał, — „w warstwie wspólnoty“ charakter rozwijał się w pośród ludzkiej społecznej wspólnoty, której przedstawienie opanowywało w zupełności osobnika i całkowicie nim kierowało, w warstwie trzeciej — war-

stwie jaźni, — odpowiedzialna, poszczególna osobowość wyłania się z tej wspólnoty — ażeby z kolei przewyciężając swoją „indywiduację“ wejść w warstwę „wspólnoty dojrzewającej“. Przejście człowieka od warstwy do warstwy dokonuje się przez nagłe zerwanie z formami przeszłości, pewnego rodzaju „mutację charakterologiczną“.

Stan wyjściowy procesu historycznego rozwoju ludzkości, to pierwotne zrośnięcie się człowieka z naturą, doskonałe wnikanie w przyrodę i jej rozumienie. Nie wyklucza on istnienia tendencji, które nie były popędami i instynktami, a które podniosły człowieka od natury do kultury. Z chwilą, kiedy jedna z tych tendencji, nastawienie na szczepową wspólnotę, uzyskała taką siłę, „że obraz całości szczepu zaistniał u każdej jednostki i stał się celem i źródłem celów“ — człowiek wszedł w okres rozwojowy, kiedy to „wartości, do których dąży podmiot, były wartościowe tylko dla wspólnoty i jej jedynie wychodziły na korzyść“. Różnicowanie się funkcji społecznych w obrębie wspólnoty szczepowej wywołuje następnie w pierwotnej wspólnocie „indywiduację“, pojawienie się indywidualizmu, który niekoniecznie musi być czymś ujemnym, gdyż przedstawia „konieczny i pożądany okres przejściowy w historii rozwojowej poszczególnego charakteru i charakteru narodowego“. Dialektyka kryzysów życiowych podnosi człowieka na poziom wyższy: dojrzewającej wspólnoty. Dla kształtowania się tej „dojrzewającej wspólnoty“ ma duże znaczenie „kollektywna podświadomość“ (Jung), osad doświadczeń przodków. Te doświadczenia, które krystalizują się w „archetypach“, mają szczególne znaczenie dla kształtowania się nastawienia na „my“. (Por. Dr Kuchta: Dzieci trudne. Tom II). Archetyp: „Obraz grupy“, „obraz wspólnoty“, który zaznacza się w każdym człowieku jako tęsknota, oczekiwanie czy żądanie, ma decydujący wpływ na formy i postaci wyjawienia się w danym człowieku nastawienia na wspólnotę, od pasożytniczego wykorzystywania tej wspólnoty dla własnych celów począwszy — na poświęceniu własnej osoby dla grupy skończywszy.

KRYZYSY MORALNE JAKO CZYNNIKI CHARAKTEROTWÓRCZE.

„Dialektyczna wiedza o charakterze jest nauką doświadczalną, która zajmuje się rozwojem charakteru, przybierającym formę kryzysów“, p r z e d e w s z y s t k i m takim rozwojem. W tym celu wykorzystuje nie tylko materiały patologii, lecz również t e o l o g i i (religioznawstwa), czemu zawdzięcza charakterologia Künkla w swym ostatecznym ś w i a t o p o g l ą d o w y m u j ę c i u, — godne podkreślenia, wzbogacenie i zróżnicowanie motywów i punktów widzenia. Schemat „wejrzenia w siebie“, — „przyznania się, i potwierdzenia“, — różnicuje się i wzbogaca przedstawieniem kontemplatywnych i mistycznych religijnych stanów psychicznych, — więc w pierwszej linii pojęciem „oderwania się od rzeczywistości“, które polega na zarzuceniu „dotychczasowego punktu widzenia i zrzeczenia się dotychczasowego obrazu świata“. Trwałym rezultatem „oderwania się“ jest dobrze znany mistykom kwietystyczny stan „zdania się“ na Boga.

Akt twórczy potrzebny do tego, ażeby człowiek osiągnął w kryzysie życiowym wyższy punkt widzenia, nie zdarza się z przyrodzoną koniecznością, nie da się sprowadzić przez zapewnienie określonych warunków. Możemy mu przeszkodzić, nie możemy go wywołać: o ile mu się nie przeciwstawimy, pozwalamy mu się unieść, jesteśmy po prostu nim ogarnięci.

Tyle o światopoglądowej nadbudowie charakterologii Künkla. (Natura podmiotu i podmiotowości w teologicznej interpretacji, istota życiowej dialektyki, wyłaniająca się z dialektycznego procesu rozwojowego, pojęcie wspólnoty, na koniec mistyczno-teologiczna charakterologia kryzysów moralnych). Poddamy ją teraz krytyce w dwu niejako płaszczyznach, oddzielnie omawiając krytycznie właściwą doktrynę charakterologiczną, oddzielnie zaś światopoglądową syntezę.

ROZDZIAŁ II.

KRYTYCZNY RZUT OKA NA PODSTAWOWE TWIERDZENIA CHARAKTEROLOGII KÜNKLA.

(Zagadnienie wrodzonych właściwości jako granicy
wychowawczego oddziaływania).

Przyznając należną wartość charakterologicznym poglądom Künkla, podnosząc i podkreślając osobliwie duże ich znaczenie dla praktyki pedagogicznej, wynikające z ścisłego zespolenia zagadnień kształcenia charakteru z teorią jego kształtowania się, — nie można zamykać oczu na pewne ich braki i niedociągnięcia i pomijać milczeniem pewnych wątpliwości, które budzą podstawowe twierdzenia Künkla.

Taką naczelną tezę charakterologii Künkla, którą zresztą zaczerpnął z kanonu poglądów psychologii indywidualnej, jest odrzucenie w charakterologicznej teorii i pomijanie w pedagogicznych zastosowaniach znaczenia w r o d z o n y c h c z y n n i k ó w a przypisywanie roli decydującej w tym procesie kształtowania się charakteru u s t o s u n k o w a n i u s i ę p o d m i o t u d o r z e c z y w i s t o ś c i, p r z e d m i o t u.

Stanowisko psychologii indywidualnej wobec zagadnienia czynników wrodzonych niejednolicie zresztą i niejednoznacznie formułowane, znalazło swój najjaskrawszy wyraz w twierdzeniu, iż psychologia indywidualna jest p s y c h o l o g i ą p o z y c y j n ą a n i e d y s p o z y c y j n ą. O charakterze miały decydować nie wrodzone dyspozycje ale „pozycja“ podmiotu, sytuacja wychowawczo-życiowa, w której się podmiot znalazł.

To skrajnie antynatywistyczne stanowisko niektórych przedstawicieli psychologii indywidualnej zostało w pewnej mierze przez Künkla złagodzone. Można jednak mieć wątpliwości, czy w mierze d o s t a t e c z n e j.

Możnaby tak określić to stanowisko Künkla do zagadnienia wrodzonych i nabytych cech. Wrodzone mogą być uzdolnienia t. j. „dyspozycje narzędne“ (Rüstungsdispositionen), więc możliwości, „potencje“ — nabyte są dążenia, dyspozycje kierunkowe (Richtungsdispositionen) zatem „tendencje“.

Czy to antynatywistyczne stanowisko autora nie budzi poważnych wątpliwości? Bezsprzecznie tak; nawet kiedy zgodzimy się na dialektyczne zasadnicze podejście autora do zagadnienia charakteru, rolę czynników wrodzonych w procesie kształtowania się charakteru wypadnie ocenić inaczej.

Musimy przede wszystkim zauważyć, że autor w swej próbie statycznego ujęcia struktury charakteru w przekroju poprzecznym, uznaje wpływ odrębnego niezależnego od wychowania czynnika na kształtowanie się charakteru, o którym faktycznie nie było mowy uprzednio. Egocentryczności przeciwstawia tam autor n a s t a w i e n i e n a „m y“ — n a w s p ó l n o t ę, przy czym to nastawienie, ta tendencja ku wspólności widocznie jako s a m o d z i e l n y c z y n n i k — pozostaje w pewnym stosunku do egocentryczności. (Patrz w naszej pracy: Cz. I. Kształtowanie się charakteru str. 20. Struktura charakteru). O tym czynniku, jego rozwoju, jego przejawach działania i jego istocie nie było mowy w dziełach Künkla, — poza wzmiankami, że rzeczowość i nastawienie na wspólnotę są przejawami „wolności“, „infinalnego życia“, że więc jako przejawy w o l n o ś c i nie są dostępne dla naukowego badania. To mistyczno-metafizyczne stanowisko autora nie może jednak przeszkodzić temu, że o ile byśmy pragnęli do tych nastawień na wspólnotę, jak do wszelkich innych dążeń zastosować psychologiczne metody badania, posługujące się w psychologii używanymi pojęciami, nie moglibyśmy uważać tej tendencji ku wspólności (Wirhaftigkeit), za coś innego niż za o d r ę b n y w r o d z o n y c z y n n i k c h a r a k t e r o t w ó r

czych procesów. Czymkolwiek bowiem by to nastawienie na wspólnotę było, — jakąś jednolitą w' ściwością psychiki, czy też wypadkową kilku właściwości i może i uzdolnień, skoro mówimy o nim w terminach charakterologii, — musimy je uznać bądź za właściwość nabytą, (o ile naturalnie potrafimy to wykazać) — bądź za nie nabytą, — zatem wrodzoną.

Całkiem podobnie przedstawia się sprawa z r z e c z o w o ś c i ą, którą Künkel zupełnie niesłusznie utożsamił z nastawieniem na wspólnotę w swym równaniu: „sachlich“ — „wirhaft“, rzeczowy — nastawiony na wspólnotę. Musimy przede wszystkim zauważyć, iż identyfikowanie nastawienia na wspólnotę z rzeczowością, może mieć chyba tylko to uzasadnienie, że jedno i drugie przeciwstawiają się egocentryczności. Poza tym jednak nastawienie rzeczowe jako nastawienie na d z i e ł o z pominięciem własnej osoby całkiem nie musi być równoznaczne z nastawieniem na wspólnotę. Twórca, artysta, czy naukowiec wytwarzają wprawdzie wartości, z których ludzka wspólnota może korzystać, nie znaczy to jednak, że pracują z myślą o wspólnocie, czy też dla wspólnoty. Wprost odwrotnie, często bywa, iż się wspólnocie przeciwstawiają.

Należy więc oddzielić nastawienie rzeczowe od nastawienia na wspólnotę. W stosunku zaś do rzeczowości oddzielonej od nastawienia na wspólnotę musimy powtórzyć to, co powiedzieliśmy uprzednio o nastawieniu na wspólnotę, a więc że możemy i musimy stosować do niej psychologiczne metody i w psychologii używane pojęcia. Dlatego, — ponieważ autor zupełnie nie wykazał, iż jest ona czynnikiem nabytym, — musimy ją uznać za w r o d z o n y c z y n n i k c h a r a k t e r o t w ó r c z e g o p r o c e s u.

Poza tym nie trudno dopatrzeć się współdziałania czynników wrodzonych w samym tak brzemiennym w następstwa z a p o c z ą t k o w a n i u d i a l e k t y c z n e g o p r o c e s u. Ustosunkowanie się do otoczenia, zajmowanie stanowiska wobec życia i rzeczywistości zależy niewątpliwie od wychowania, które może osłabić wychowanka lub wzmocnić nacisk rzeczywistości, nawet uczynić jedno i drugie równocześnie, — bądź też pójść w kierunku

odwrotnym, — zawsze jednak ma wychowanie do czynienia z pewnym zastanym stopniem siły wychowanka. Ten pierwotnie dany stan siły wychowanka, wynikający z pewnych wrodzonych właściwości będzie niezależnie od sytuacji wychowawczych ważnym czynnikiem w procesie charakterotwórczym.

Zmniejszając do minimum a właściwie pomijając rolę czynników wrodzonych w tworzeniu się charakteru, Künkel sprowadza równocześnie do wspólnego mianownika egocentryczności, jako nastawienia n a b y t e g o wszystkie przez siebie omawiane rysy, formy, postacie, typy charakterów. Możemy się zgodzić, że zamierzenie to mu się udaje i że rzeczywiście zdołał on wykazać związek wynikania pomiędzy nabytą egocentrycznością a określonymi rysami i postaciami charakteru. Należy jednak pamiętać, iż t e n s a m r y s c h a r a k t e r u m o ż e w r ó ż n y c h w y p a d k a c h b y ć r o z m a i c i e u w a r u n k o w a n y.¹⁾ Raz wrogość wobec ludzi, n. p. nieufność i t. p. mogą być rzeczywiście przejawem li-tylko nabytej egocentryczności, drugi raz cechą wrodzoną, związaną n. p. z wrodzonym egoizmem. Tylko gdyby udało się stwierdzić, że omówione przez Künkla cechy i postaci charakteru pojawiają się wyłącznie w związku z odpowiednimi egocentrycznymi procesami dialektycznymi a bez nich się nie pojawiają, możnaby próbie Künkla ujęcia wszystkich ujemnych właściwości charakteru jako wyrazów i przejawów egocentryczności wróżyć powodzenie. Nie ulega jednak kwestii, iż doświadczenie życiowe, a zwłaszcza pedagogiczne doświadczenie, dostarczają takich przykładów właściwości charakterów jak nieufność, wrogość, nieśmiałość, kłamliwość, chytryść, nie związanych z tym ukształtowaniem się warunków życiowo-wychowawczych, które zdaniem Künkla powoduje pojawienie się egocentryczności. Künkel zupełnie nie bierze pod uwagę tego, iż obok nabytej egocentryczności, która wytwarza badane przez niego rysy i postaci cha-

¹⁾ Dr Jan Kuchta: Dzieci trudne do wychowania. Uczeń zu-
chwały. Lwów 1936, str. 33—34.

rakteru, istnieje również napewno wrodzony, gdyż z p o p ę d u s a m o z a c h o w a w c z e g o p ł y n ą c y e g o i z m, którego wyrazem być mogą te same, podobne i inne jeszcze przez autora nieuwzględnione rysy i postaci charakteru. Tych oczywiście nie można uważać za nabyte — muszą więc być one wrodzone jak i sam egoizm i nie można naturalnie się spodziewać, iż ustąpią one z usunięciem egocentryczności. Dlatego też i wobec jego koncepcji „drogi powrotnej“, prowadzącej przez etapy „wejrzenia“, „przyznania się“ i „potwierdzenia“ do „dojrzewającej wspólnoty“ należy się odnieść z ostrożnością. Zbytecznym jest może zaznaczać, że wątpliwości, które wysuwamy, bynajmniej nie odnoszą się do twierdzenia, że egocentryczność istnieje, że jest nabyta i że powstała w sposób przez Künkla podany, że rysy i postaci charakteru, o których mówi Künkel rzeczywiście mogą być jej przejawami. Nie można jedynie uznać za udowodnione, iż rysy i postaci charakteru, o których mówi Künkel mogą przejawiać się j e d y n i e w związku z nabytą egocentrycznością, ani też, że opisane przez niego rysy i postaci charakteru w y c z e r p u j ą listę tych możliwości charakteru, które należałoby przeciwstawić rzeczowości. Rzeczowości należałoby bowiem przeciwstawić nie tylko n a b y t ą e g o c e n t r y c z n o ś ć ale i w r o d z o n y e g o i z m w różnorodnych jego postaciach i przejawach, co oczywiście z gruntu zmieniloby całokształt charakterologicznych i wychowawczych koncepcyj Künkla.

ZAGADNIENIE NASTAWIENIA RZECZOWEGO I NASTAWIENIE NA WSPÓLNOTĘ.

Wątpliwości, które nasunęły się w związku z zagadnieniem czynników wrodzonych w charakterze, doprowadziły nas zatem równocześnie do stwierdzenia pewnych braków w charakterologii Künkla.

Nieuwzględnienie w charakterologicznych rozważaniach istnienia form egoizmu, obok egocentryczności, wyłączenie poza nawias charakterologicznych dociekań rzeczowości i nastawienia na wspólnotę, — spowodowało wyraźnie się zaznaczającą jednostronność poglądów.

Jednostronność, wynikająca z celowego wyłączenia badania „rzeczowości” z zakresu badań charakterologicznych, umotywowana jest przez autora względami światopoglądowymi i metafizycznymi, obcymi psychologicznemu podejściu. Autor powołuje się na „infinalność”, nieskończoność w różnorodności czynności rzeczowych, widzi w nich przeto przejaw niepojętych i niedostępnych dla naukowego badania mocy życia, które jest twórczością i wolnością. Oczywiście o ile chodziłoby o ujmowanie i s t o t y tych działań i procesów miałyby — być może — Künkel rację. Ale przecież psychologia jak i każda zresztą inna nauka nie bada i s t o t y z j a w i s k, bada jedynie warunki ich występowania i opisuje ich przebiegi i formy. Fakt, że pewne zjawiska i procesy miałyby być przejawem wolności, sam w sobie sporny, nie stanowi jeszcze przeszkody dla naukowego badania. Wolność w świecie humanistycznym nie jest bowiem brakiem prawidłowości, jest tylko zastąpieniem prawidłowości przez działanie prawa przyczynowości — prawidłowością normy. Zresztą sam fakt istnienia psychologii humanistycznej w rodzaju psychologii Sprangera, której trudno odmówić — oczywiście h u m a n i s t y c z n i e pojętej naukowości, przeczy wywodom Künkla.

Szkody i braki wynikłe z pominięcia przejawów „rzeczowości” są tym dotkliwsze, że pominięto tu nie tylko czynnik ważny, ale czynnik decydujący o istotnych wartościach charakteru. Ograniczając się wyłącznie do badania egocentrycznych form charakteru, Künkel popełnia błąd, będący odwróceniem jednostronności Sprangera. Spranger, rozważając charaktery w ich stosunku do aktów kulturalnych i wartości kulturalnych, ograniczył się do typów wyraźnie kulturalnie wartościowych i twórczych. Künkel przedstawia nam znów nie tylko wyłącznie typy ujemne, ale ponadto i z ich przedstawienia wyłącza momenty ścierającej się z egocentrycznością rzeczowości i nastawienia na wspólnotę. Pomija całą różnorodność form, w których przejawia się „rzeczowość” wchodząca w kontakt z egocentrycznością jako działanie o celach ekonomicznych, poznawczych, estetycznych, społecznych, politycznych, religijnych.

Szczególnie doniosłe jest właśnie nieuwzględnienie tych ostatnich celów i wartości. Przedstawienie „drogi powrotnej“, „procesu oczyszczenia“ domaga się wprost dopełnienia przez uwzględnienie stosunku tego przełomu w rozwoju egocentryczności do przeżyć i aktów religijnych. To samo, co powiedzieliśmy o pominięciu „rzeczowości“, odnosi się „mutatis mutandis“ również do nieuwzględnienia nastawienia na wspólnotę, niesłusznie od nastawienia rzeczowego przez Künkla nieodróżnionego.

Zbadanie dziedzin rzeczowości i ducha wspólnoty przeciwstawiłoby zapewne egocentrycznym tresatom - kulturalno - rzeczowe postulaty i moralne etosy, egocentryzmowi i automatyzmowi rzeczowe normy aktów kulturalnych — egocentrycznym podświadomym wzorom przewodnim — rzeczowe i świadome ideały osobowości, słowem mrokom ludzkiej natury, — światłość jej wyższych przeznaczeń. Wtedy dopiero uzyskalibyśmy odpowiednią szeroką podstawę dla wzniesienia powiązanej, harmonijnej konstrukcji pedagogicznych zastosowań charakterologicznej teorii.

PEDAGOGICZNE WNIOSKI Z CHARAKTEROLOGICZNYCH POGLĄDÓW KÜNKLA.

Z ścisłego powiązania u Künkla charakterologicznej teorii kształtowania się charakteru z zagadnieniem jego pedagogicznego kształcenia wynika, że zarzuty skierowane przeciwko jej teoretycznym wywodom godzić będą również w jej pedagogiczną nadbudowę.

Więc przede wszystkim ze stwierdzenia, że alternatywna przeciwstawność egocentryczności i rzeczowości nie pokrywa się z rzeczywistością psychiczną, która obejmuje poza tym jeszcze i pierwotnie egoistyczne nastawienia, oraz nieidentyczne z rzeczowością nastawienie na wspólnotę, — wynika konieczność ważnych modyfikacji w ujmowaniu naczelnego wychowawczego ideału. Nie wystarczy zatem zwalczanie egocentryczności, trzeba będzie jeszcze w odpowiedniej mierze ograniczyć egoizm. Oczywiście trudności i możliwości zwalczania cech ujemnych charakteru, związanych z egoistycznym nastawieniem, zatem wrodzo-

nych będą zupełnie odmienne, niż w dziedzinie nabytej egocentryczności.

Poza tym z należytego, pogłębionego zbadania form i przejawów rzeczowości z jednej strony, nastawienia na wspólnotę z drugiej, którego to zadania, jak wiemy, Künkel zaniechał, wyłoniłyby się z pewnością nowe konkretne zadania, nowe ogólne wytyczne i nowe szczegółowe wskazania dla pedagogicznego oddziaływania. Dobrze rozbudowaną pedagogikę zwalczania egocentryczności należałoby uzupełnić pedagogiką rozwijania rzeczowości. Rzeczowość powinna być przede wszystkim środkiem do zwalczania egocentryczności, jej rozwój w pełnym zróżnicowaniu ekonomicznych, estetycznych, teoretycznych, społecznych, religijnych celów działania powinien stać się głównym samodzielnym dążeniem pedagogicznych oddziaływań. Nowoczesne „nauczanie przez pracę” n. p. (Arbeitsunterricht), oparte na psychologii przeżycia pracy, która tyle uwagi poświęca właśnie „przeżyciu rzeczowości” (Scheibner, Ficker i t. d.) osobliwie zasługiwałoby w takiej pedagogice na należyte uwzględnienie. Krótkie wzmianki Künkla na temat szkoły pracy nie uwydatniają nawet należycie znaczenia szkoły pracy w systemie jego wychowawczych wskazań, nie mówiąc już o jakimś jej włączeniu w całość jego pedagogicznych poglądów.

Zanim przystąpimy do sformułowania uwag krytycznych w odniesieniu do różnicowania się zadań wychowawczych stosownie do okresu rozwoju dziecka i środowisk wychowawczych, winniśmy jeszcze zwrócić uwagę, że zwalczanie egocentryczności w pewnych przynajmniej jej wypadkach i formach, może *n i e z a w s z e*, jeżeli nie z punktu widzenia stricte moralnego, to przynajmniej społecznego wydawałoby się wskazane. Wszędzie tam, gdzie nasza egocentryczna samoocena wzoruje się na ocenie naszej osoby przez otoczenie, możnaby wysunąć co do postulatu zwalczania egocentryczności pewne niebezpieczne zastrzeżenia. Socjologowie amerykańscy jak Cooley, starali się przecież wykazać, jak duży wpływ na postęp jednostkowego i zbiorowego życia kulturalnego ma względem na to, jak się nasza osoba przedstawia w świadomości innych (jaźń odzwierciedlona).

RÓŻNICOWANIE SIĘ ZADAŃ WYCHOWAWCZYCH.

Poglądy Künkla na różnicowanie się zadań wychowawczych odpowiednio do stopnia dojrzałości wychowanka oraz środowisk wychowawczych, przez które wychowanek przechodzi, powstały dzięki przeszczepieniu na pień jego charakterologii pewnych społeczno-narodowych doktryn i pewnych wyidealizowanych ujęć stanu faktycznego spraw wychowawczych w obecnych Niemczech. Bardzo ramowe, żeby nie powiedzieć szkicowe, potraktowanie zagadnienia tego różnicowania się wychowania nie pozwala na pogłębioną krytykę. Możemy co najwyżej wypowiedzieć kilka uwag, nie dając im systematycznego ujęcia.

Naczelnym zadaniem wychowania, wspólnym dla wszystkich środowisk wychowawczych jest rozluźnienie egocentryczności. Zastanawia nas, dlaczego Künkel nie wspomina zupełnie, zwłaszcza o ile idzie o środowisko wychowawcze szkoły, — w której przecież udzielanie wiadomości stoi na pewnym planie, — o możliwości teoretycznego światopoglądowego wyjaśnienia istoty egocentryczności przy sposobności nauczania psychologii, literatury, historii. Możnaaby przygotować w ten sposób przyszłe przewyżczenia egocentryczności, ponieważ według psychologii indywidualnej u s w i a d o m i e n i e sobie fałszywego nastawienia jest pierwszym zabiegiem duchowej ortopedii.

Rozwiązanie zagadnienia celów wychowawczych, religijnych, społecznych i nacjonalnych nie zostało u Künkla należycie przeprowadzone. Cele religijne nie są naturalnym i koniecznym dopełnieniem celów narodowych i społecznych, ani też na odwrót. Czy pomiędzy celami wychowania religijnego i celami wychowania społecznego i narodowego zapanuje zgodność, zależy to będzie od tego, jak się pojmuje religię i jak będzie rozumiane wychowanie społeczne i narodowe.

Co do wychowania narodowego, słuszną wydaje się nie nowa zresztą myśl, że przeżywaniu narodowości jako rzeczywistości zewnętrznej, powinno odpowiadać przeżycie narodowości w sobie, wykrystalizowanie i uświadomienie sobie tych pierwiastków psychicznych, które stanowią o odrębności narodowej. Niezaprzeczenie celową metodą

uświadczenia sobie narodowych pierwiastków w własnej narodowej kulturze i własnej psychice jest zetknięcie się z obcymi kulturami. Nasuwa się przy tym w rozwinięciu myśli Künkla uwaga, że być może przyszły rozwój psychologii narodów mógłby tu oddać pedagogice też pewne usługi.

Nieco chimerycznymi, osobliwie w dzisiejszych stosunkach wydają się wywody Künkla o rozbudzeniu indywidualnej odpowiedzialności z a p r z y s z ł o ś ć, z a z m i a n ę i e w o ł u c j ę form istnienia grupy. Osiągnąć równocześnie maximum ducha wspólnoty, czego się nie da w praktyce przeprowadzić bez spotęgowania dążeń konformistycznych, bez „odindywidualizowania“ osobnika), a równocześnie rozbudzić i n d y w i d u a l n ą o d p o w i e d z i a l n o ś ć za przyszłość grupy i i n d y w i d u a l n ą i n i c j a t y w ę w stosunku do jej rozwojowych przekształceń, nie dając przytem w praktyce przy dzisiejszych formach organizacyjnych życia grupowego sposobności do przejawienia indywidualnej inicjatywy i odpowiedzialności, wydaje się zadaniem niezmiernie trudnym do zrealizowania.

Zdaje się, że odpowiedzialność za przyszłość grupy, współpraca w jej przekształceniu nie dają się pomyśleć bez wytworzenia jakiegoś ideału człowieka w jego ustosunkowaniu się do innych ludzi w grupie i poza nią, jakiejś antycypacji jego ziemskiego przeznaczenia, a zwłaszcza bez jakiegoś e t o s u, któryby rozstrzygał konflikty obowiązków i postulatów w związku z nowymi zadaniami.

Z najdoskonalszego nawet wychowawczego przygotowania się d o ż y c i a w g r u p i e o b e c n e j, nie wyniesie się i d e a ł u i e t o s u, p o t r z e b n y c h d l a t w o r z e n i a g r u p p r z y s z ł y c h. Do tworzenia, przeżywania i zrealizowania takiego ideału i etosu trzeba r ó w n i e ż w y c h o w a ć. W jaki sposób? Na to u Künkla nie znajdujemy odpowiedzi.

R O Z D Z I A Ł III.

KRYTYCZNY RZUT OKA NA CHARAKTEROLOGIE KÜNKLA W ŚWIATOPOGLĄDOWEJ PERSPEKTYWIE.

Krytyczne zarzuty już sformułowane uwypuklają się i zyskują na przekonywującej sile, w miarę tego jak podnosimy się od podstawowych twierdzeń Künkla, do opartej na nich światopoglądowej nadbudowy. — Pojawiają się ponadto nowe wątpliwości.

O r y g i n a l n o ś ć K ü n k l a. W związku z dokonaniem przez samego Künkla zestawieniem jego poglądów z poglądami jego poprzedników — wyłania się nieuchronnie, a niezależnie od zagadnienia prawdziwości, pytanie: w jakim stopniu teoria Künkla jest oryginalna?

Porównując podstawowe twierdzenia charakterologii Künkla z psychologią indywidualną Adlera, dochodzimy — o ile tylko nie damy się w błąd wprowadzić terminologicznym różnicom, do uzasadnionego przekonania, że w podstawowych pojęciach i zasadniczym podejściu charakterologia Künkla nie różni się od psychologii indywidualnej. Odbiega ona od psychologii indywidualnej inną terminologią, pewnymi bardzo nieraz trafnymi i szczęśliwymi sformułowaniami (*tresaty, circulus vitiosus*), — wprowadza własną klasyfikację typów dziecięcych i pojęcie kryzysów moralnych jako czynników kształtowania się charakteru, — w zasadzie porusza się jednak w orbicie myśli Adlera.

W dwu punktach, w których wybiegają poglądy Künkla poza system charakterologiczny Adlera, sięgając już raczej płaszczyzny syntezy światopoglądowej, a mianowicie w pogłębieniu i rozszerzeniu pojęcia wspólnoty, i w odmiennym ujęciu istoty podmiotu i podmiotowości, popada

myśl Künkla, wyzwalając się od wpływów Adlera, w inne zależności.

Nie trudno zdać sobie sprawę, że to pogłębienie i rozszerzenie pojęcia nastawienia na „my”, — na wspólnotę zawdzięcza Künkel wpływom niemieckiej narodowo - socjalistycznej doktryny, narodowo - socjalistycznej teorii i praktyki; wokół skryzalizowały się również pewne zapożyczenia z psychologii zbiorowej (Levy-Bruhl, Freud, Jung, Mc. Dougall i inni). W ujęciu znów podmiotu, — najpłodniejszą i najwartościowszą myśl, — antytezę automatyzmu życiowego, skostnienia i stężenia w niezmiennych schematach i życiowej twórczości, twórczego rozpędu — zawdzięcza Künkel — bergsonizmowi. Odróżnienie w podmiocie niejako dwu warstw, — funkcyj i popędów samozachowawczych — i funkcyj i popędów samorozwoju sięgającego poza granice przystosowania się życiowego, dokonał już przed Künklem — w sposób niezmiernie przekonujący — Stern. Ten sam psycholog w teorii konwergencji — o współdziałaniu środowiska i spontanicznych wewnętrznych sił w procesie życiowym, — o wiele pełniej i wszechstronniej rozwinął myśl zasadniczą, która tkwi na dnie „życiowej dialektyki” Künkla, że osobowość ludzką należy interpretować na tle i podłożu wzajemnych stosunków pomiędzy podmiotem a przedmiotem t. j. rzeczywistością, że należy tę osobowość uznać poniekąd za wypadkową ścierających się sił podmiotu i przedmiotu.

Od zagadnienia stopnia oryginalności poglądów Künkla oddzieliśmy zagadnienie stopnia ich przybliżenia do poznania obiektywnej rzeczywistości charakterologicznej. Kombinacja, modyfikacja, czy synteza poglądów zapożyczonych może, — w pewnych wypadkach być bliższą prawdy niż oryginalny system. Rozważmy zatem, w jakiej mierze główne elementy myślowe, wchodzące w skład światopoglądowej syntezy Künkla przybliżają nas do rozwiązania charakterologicznych zagadnień.

N a s t a w i e n i e n a w s p ó l n o t ę. Nastawienie na wspólnotę przedstawia się w pewnej mierze odmiennie w płaszczyźnie syntezy światopoglądowej niż w dziełach zasadniczych Künkla. Po pierwsze socjologiczne i historiozoficzne rozważania na temat nastawienia na wspól-

notę wiążą to nastawienie z procesem rozwojowym ludzkości, zdążającym od fazy zrośnięcia się człowieka z przyrodą, poprzez pierwotną wspólnotę szczepową i proces indywidualizacji do fazy „dojrzewającej wspólnoty“. Naukowe uzasadnienie tych historiozoficznych pomysłów wydaje się przy tym pobieżnym i niewystarczającym. Po drugie, przypisuje się — wzorując się na Jungu, „kollektywnemu uświadomieniu“ posiadanie jakiegoś wzoru, obrazu — archetypu tej wspólnoty, wprowadzając na miejsce usuniętej i wyklętej w dziełach podstawowych *d z i e d z i c z n o ś c i* *p s y c h i k i* o wiele bardziej problematyczną *d z i e d z i c z n o ś ć* *p o d ś w i a d o m o ś c i*.

Otoczając tym sposobem „wspólnotę“ i „nastawienie na wspólnotę“ obłokami mistyki i metafizyki, — nie dokonuje się tu u szczytu systemu, zarówno jak u jego podstawy rzeczy najnaturalniejszej i najpotrzebniejszej: podobnej psychologicznej analizy nastawienia na „my“ na „wspólnotę“, jakiej się dokonało w stosunku do nastawienia egocentrycznego. A przecież jak wykazaliśmy nastawienie na „my“, na „wspólnotę“ nie jest bynajmniej, — (nie wolno przynajmniej tego z góry zakładać) — mniej dostępne psychologicznemu badaniu niż tak doskonałe i wszechstronnie opisane i zbadane nastawienie egocentryczne. W tym stanie rzeczy historiozoficzne spekulacje, posiłkujące się zagadkową konstrukcją „kollektywnej podświadomości“ z jej „archetypami“ nie przyczyniają się do naukowego wyjaśnienia nastawienia na wspólnotę, które pozostaje nadal wielką niewiadomą.

CHARAKTEROLOGIA MORALNYCH KRYZYSÓW.

Postulat ogarnięcia charakterologicznym badaniem życiowych kryzysów jest niewątpliwie słuszny. Należy jednak koniecznie oddzielić sprawę interpretacji tych kryzysów — która oczywiście może być, o ile rezultaty badania na to pozwolą, — mistyczo - teologiczną, od sprawy *m e t o d y* *b a d a n i a*. Kryzysy moralne mają niewątpliwie w poważnej ilości wypadków charakter religijny i mistyczny, nie przeszkadza to bynajmniej temu, żeby były badane metodami używanymi i uznawanymi przez psychologię,

a określane terminami psychologicznymi. Tych samozrozumiałych zasad charakterologia Künkla nie przestrzega.

Poza tym, o ile za kryzysy uważać będziemy nawroty od egocentryczności do rzeczowości, nie muszą mieć one charakteru religijnego, ani nawet nie muszą mieć znamienia, które pozwala uznać je za kryzysy, a mianowicie charakteru przełomowości, nagłości. Normalne przebiegi życiowe wyjawiają w pewnym okresie (według Charlotte Bühler: „Der menschliche Lebenslauf“ w okresie definitywnej działalności t. zn. pełnej dojrzałości) tendencję do rzeczowego ustosunkowania się do d z i e ł a, jako celu istnienia. Nie wystarczy więc nam charakterologia kryzysów moralnych, potrzebna jest przede wszystkim charakterologia przebiegów życia.

D i a l e k t y k a ż y c i o w a. — Potrzebę śledzenia i badania całych przebiegów życiowych uznaje niewątpliwie sam Künkel, wprowadzając pojęcie dialektyki życiowej, jako ustawicznego, kształtującego charakter „rozprawiania się” podmiotu z przedmiotem. Niestety jednak to „rozprawianie się podmiotu z przedmiotem w ruchach, czynach, uczuciach i myślach” zacieśnia się w ujęciu Künkla li- tylko do wypadków egocentrycznego nastawienia do świata t. j. per definitionem do takich form dialektyki, gdzie właśnie skostnienie psychiczne, psychoskleroza, odcięcie się od rzeczywistości, staje na przeszkodzie pełni i ciągłości dialektycznego stosunku podmiotu i przedmiotu. Ponadto czasowo ogranicza się u Künkla proces kształtującej charakter dialektyki, prawie wyłącznie do lat pierwszego dzieciństwa i niekiedy wypadków kryzysów moralnych w wieku późniejszym z prawie zupełnym pominięciem późniejszych okresów, z których zwłaszcza pubertalność i adolescencja dają ogromne możliwości dla badania dialektycznego procesu kształtowania się charakteru.

P o d m i o t i p o d m i o t o w o ś ć. Wszystkie linie odkrywczej myśli Künkla zbiegają się, lub zdaniem Künkla zbiegać winny, w jego koncepcji podmiotu i podmiotowości.

Pamiętamy zarzuty, które Künkel formułował pod adresem Freuda, Adlera i Junga właśnie ze względu na niewystarczające ujęcie podmiotu i podmiotowości: naturalną

jest tedy rzeczą, że z kolei do Künkla skierujemy pytanie: Kto jest podmiotem? Odpowiedź nie będzie tak stanowcza i jednoznaczna, jak by być powinno. Przyznać to musi sam Künkel, który właśnie przy sposobności omawiania kryzysów moralnych, uwypuklając naszym zdaniem przesadnie, metafizyczny, nieledwie transcendentny charakter, jak gdyby kierowanych z zewnątrz, przełomów w życiu moralnym człowieka, sobie samemu stawia to pytanie i taką daje odpowiedź: „Kto jest w kryzysie życiowym podmiotem twórczego czynu? Kto jest twórcą? Czy jest nim sam człowiek, oderwana poszczególna istota, która w zupełnym zwątpieniu niedawno pragnęła swego zniszczenia? Czy jest nim przyrodzona wspólnota rodziny i przyrody? Czy jest nim duch, który pochodząc z innego świata poza czasem i przestrzenią, jest wszędzie obecny i wszechpotężny? Jak wiele jest podmiotów? Czy każdy z osobna jest podmiotem, czy każdy ród, każdy naród, ludzkość, przyroda, czy ktoś inny“?

Jak widzimy więc ta koncepcja podmiotu w płaszczyźnie metafizyczno - światopoglądowej nie wydaje się bardziej jednolitą niż u krytykowanych przez Künkla poprzedników, a w szczególności Freuda i Junga. U nich była jaźń terenem i miejscem ścierania się podświadomych sił i tendencji, u Künkla ponadto miejscem ścierania się i terenem interwencji niemniej niezbadanych być może nadludzkich i metafizycznych, lub przynajmniej poza- i ponadindywidualnych mocy i czynników.

Podmiot nie tylko nie zyskał w koncepcji Künkla na jednolitości, ale również możliwość jego określenia pozostaje — co więcej w myśl poglądów Künkla, pozostać musi czymś problematycznym. Na pytanie: czym jest podmiot nie dała charakterologia Künkla zadawalniającej odpowiedzi; co więcej i gorzej, — przez wprowadzenie, „zasady nonicznej“, zamknęła badaniom, zorientowanym w duchu psychologii humanistycznej dostęp do wnętrza podmiotowości. A przecież — z personalizmu Sterna, z filozofii życia Bergsona, z poglądów Rickerta i Diltheya na istotę nauk o duchu, zaczerpnięte i przez samego Künkla po części zastosowane określenia natury podmiotowości, — dowodnie wykazują, — że humanistycznie nastawione badania i do-

ciekania są w tej dziedzinie możliwe i wskazane. „Noniczny“ punkt widzenia, że „omnis determinatio est negatio“ nie utrzymał się nawet w spinozowskiej filozofii — która przecież ostatecznie ujmuje substancję pod kątem widzenia zdeterminowanych pozytywnych atrybutów — rozciągłości i myślenia. Tym mniej racji ma ta „zasada noniczna“ w dziedzinie charakterologii, gdzie „wolność podmiotu“ — nie oznacza bynajmniej jakiejś nie dającej się ująć racjonalnie i naukowo przypadkowości, ale autonomię ducha t. j. posłuszeństwo względem norm duchowi dostępnych i zrozumiałych, gdyż przez ducha stworzonych.

Noniczna zasada obowiązuje — jak wiemy — jedynie w stosunku do podmiotu, o ile jest rozważany z ponadprzyrodniczego, więc według Künkla — teologicznego punktu widzenia. — Podmiotowi natomiast, jako elementowi przyrodniczego i naturalnego porządku rzeczy Künkel przypisał wiele określeń, między nimi także właściwości, których nie uwzględniał w swych podstawowych dziełach, — mianowicie wrodzone popędy do odżywiania się i do rozmnażania, przejawiające się w szeregu rysów charakteru, jak oszczędność, chciwość, żądza użycia, wstrzeźliwość, miłość, nienawiść i uczucia rodzicielskie. Mówiąc zaś o rozwoju historycznym ludzkości Künkel przyjmuje ponadto w człowieku jeszcze zrośniętym ze środowiskiem naturalnym, istnienie wrodzonych popędów i tendencji do samorozwoju, podnoszących człowieka z poziomu natury do poziomu kultury. Podmiot i podmiotowość tym sposobem niewątpliwie zyskały na określoności, — nie należy jednak zapominać, że równocześnie i tym samym Künkel w swej światopoglądowej syntezie wykroczył przeciwko zasadom swej charakterologii wyłożonym w dziełach podstawowych, które właściwości wrodzonych w charakterze nie uznawały, a ograniczywszy badania charakterologiczne do przejawów egocentryzmu, możliwość działania czy współdziałania innych czynników całkowicie zapoznawały.

ISTOTNA WARTOŚĆ CHARAKTEROLOGII KÜNKLA.

Ogarnąwszy krytycznym spojrzeniem całokształt charakterologii Künkla nie dopatrujemy się tu istotnej wartości w spornych rozwiązaniach poszczególnych problemów, ani też nie stwierdzamy jakiegoś nowego, oryginalnego podejścia do charakterologicznych zagadnień. Musimy natomiast uznać w tej charakterologii płodną próbę stworzenia syntezy różnorodnych charakterologicznych kierunków, płodną dlatego, że potwierdza możliwość pogodzenia w jednej syntezie elementów psychologii głębi, indywidualnej, charakterologii zorientowanej przyrodniczo i charakterologii humanistycznej. — To, że próba syntezy nie dała wyników ostatecznych, czy może nawet zadawalniających, nie jest istotnym. Istotnym natomiast jest coś innego; że zarówno pewne pozytywne rezultaty, jak również i braki wykazują możliwość takiej syntezy, co więcej takiej syntezy wysuwają postulat i niejednokrotnie wskazują kierunek, w którym jej szukać należy. Dlatego, pomimo wszystkie usterki, pozostanie próba Künkla, — ważnym etapem na drodze ku charakterologii Jutra.

Niezależnie od tej wartości, jako rozwojowego ogniva, nie można odmówić charakterologii Künkla rozpatrywanej samej w sobie i dla siebie, znacznej życiowej i pedagogicznej doniosłości. — Z jednym jednakowoż zastrzeżeniem, wynikającym z naszych krytycznych uwag: o ile ograniczyłyby się do rozpatrywania pewnej niewątpliwie istniejącej i bardzo ważnej grupy trafnie określonych egocentrycznych typów, nie starając się sprowadzić w y ł ą c z n i e do schematów tej grupy — nieskończonej różnorodności psychicznych struktur. Wobec kosmosu bowiem różnorodności psychicznych, szczególnie przestrzegać należy zasady, że najlepszą drogą przybliżenia się do prawdy i zabezpieczenia od błędów jest „wylączenie wszelkiej wyłączności“.



Z cyklu: DZIECI TRUDNE DO WYCHOWANIA

polecamy prace:

	zł.
Dr L. Blaustein: Lenistwo dzieci i młodzieży	1.30
Dr P. Z. Dąbrowski: Dziecko leniwe	1.—
K. Dąbrowski: Nerwowość dzieci i młodzieży	7.50
Dr J. Kuchta: Dziecko włóczęga	1.30
— Uczeń zuchwały	1.50
— Dzieci trudne do wychowania w świetle badań psychologii głębi	1.30
— Książka zakazana	2.80
Dr A. Kulczycki: Uczeń kłamca	1.50
S. Rawiłowska: Dzieci nieposłuszne	1.—
F. Śniehota: Charakter i typy jedynaków	2.50

BIBLIOTEKA
Państwowego Liceum Pedagogicznego
w GLIWICACH

Nr. ~~78~~.....

Dostarcza:

R. SCHWEITZER

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA, LWÓW, BATOREGO 26.

STUDIUM NAUCZYCIELSKIE
w GLIWICACH

Kp 20213